

Ewangelia (Mk 4, 26-34) – 16.06.2024 r. Rozwój królestwa Bożego

Jezus mówił do tłumów:

«Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo».

Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu».

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

W jaki sposób rozwija się królestwo Boże?

A jak wyglądało przyjście Jezusa na ziemię? Czy jako dorosły mężczyzna zstąpił z nieba z wojskiem aniołów? Nie! Narodził się, jako niemowlę i przez 30 lat mieszkał pod opieką Maryi i św. Józefa. Człowiek wychowywał Boga!!!

A jak zaczęło się chrześcijaństwo? Czyż nie od powołania na uczniów czterech rybaków? To nie byli profesorowie teologii, a prości ludzie – rybacy.

Żeby coś rośło, trzeba to coś najpierw zasiać. To nie musi być coś spektakularnego, ale trzeba konkretnego czynu. Od samego mówienia o posianiu nasion nic nie urośnie, zatem jak będziesz tylko siedzieć i gadać, że tak nie powinno być, nic się nie zmieni. Dopóki sam/sama czegoś nie zrobisz, to zapewne nic się nie zmieni.

Oczywiście, możesz mówić: „no, ale dlaczego właśnie ja”, ale właściwie, to dlaczego nie ty? Myślisz, że się nie nadajesz? A próbowałeś/próbowałaś coś zrobić?